

Łódź, dnia 05.11.2008 r.

**Małgorzata Niewiadomska-Cudak**  
**Radna Rady Miejskiej w Łodzi**

**Pan Prezydent Miasta Łodzi**  
**Jerzy Kropiwnicki**

### **Interpelacja**

Zarówno ja, jak i większość łodzian przyjęło z radością zakończenie remontu na ulicy Narutowicza. Radość, co prawda, była krótkotrwała, gdyż po remoncie ulica ta jest całkowicie nieprzejezdna. A to za sprawą nowego systemu sygnalizacji świetlnej, którego synchronizacja polega na tym, iż kierowca mający zielone światło rusza na pieszych przechodzących z przystanku tramwajowego także na zielonym świetle na drugą stronę jezdni. Pewnie większość kierowców w danym momencie wolałaby być daltonistami i nie widzieć w kolorach tego tak kuriozalnego zjawiska zafundowanego im po długotrwałym remoncie. To cud, że zachowują trzeźwość umysłu. Rozumiem, że miasto trzeba unowocześniać poszukując nowatorskich rozwiązań, ale nie powinny one fundować mieszkańcom stresów i narażać ich na chwile grozy.

Panie Prezydencie! Skoro nowoczesna synchronizacja świateł ma tak wyglądać, to zapytuję ile to techniczne „cacko” kosztowało budżet miasta ? Czy po przetestowaniu tego systemu, nie lepiej zastanowić się nad jego zmianą, może na bardziej bezpieczny i sprawny, o ile taka możliwość istnieje. Uważam, że nie powinniśmy narażać ani kierowców, ani pieszych na takie niebezpieczeństwa i jak najszybciej przeanalizować i wyciągnąć wnioski z wadliwości działania sygnalizacji świetlnej na całej długości ulicy Narutowicza, powodującej jej całkowitą nieprzejezdność w godzinach szczytu.

Z poważaniem

